

## Nowi patroni trzech starych ulic w Dzielnicy III

Decyzje zapadły w czasie sesji w środę 30 sierpnia 2017 r. Zgodnie z wytycznymi Instytutu Pamięci Narodowej i na podstawie ustawy dekomunizacyjnej w Krakowie zmiana nazw dotknęła sześciu patronów ulic, w tym trzech w naszej Dzielnicy. Emil Dziedzic, Franciszek Kajta i Lucjan Szenwald zostali zastąpieni nowymi nazwami. Podobna zmiana wystąpiła w innych częściach miasta, gdzie patronami ulic przestali być Jan Szumiec, Zygmunt Młynarski i Jan Szwaja.

Obecne zmiany są kontynuacją pierwszej fali dekomunizacji i przywracania dawnych nazw ulic z początku lat 90. Symbolem tych czasów są m.in. al. Solidarności (zastąpiła Włodzimierza Lenina), ul. Juliusza Lea (zastąpił Feliksa Dzierżyńskiego), al. Władysława Beliny-Prażmowskiego (w zamian za Juliana Marchlewskiego). Swoje honory utracili wówczas także m.in. Iwan

Korownikow, Karol Świerczewski, Włodzimierz Majakowski, Iwan Koniew, Rewolucja Kubańska, Armia Radziecka... Zmiany pojawiły się też w naszej Dzielnicy. Np. al. Planu 6-Letniego nazwano al. Jana Pawła II, ul. Georgija Dymitrowa-ul. Klimka Bachledy, ul. Jana Marchewczyka-ul. Tadeusza Kantora, ul. Anasztazego Kowalczyka-ul. Kazimierza Odnowiciela, a ul. Wiktora Dzielskiego-ul. Mirosława Dzielskiego. Łącznie zmiane uległo wówczas ok. 7 proc. nazw w Krakowie.

### Jak patroni stali się wyklętymi i kto wybrał zamienników

Prezydent Jacek Majchrowski w trakcie sesji scharakteryzował usuwanych patronów w następujący sposób: „*W czasie wojny bardzo wiele osób po prostu walczyło z Niemcami. Im było obojętne, nawet czasami nie wiedzieli o tym, w jakich oddziałach walczą, walczyli o to, żeby Polska zaistniała. Zostali przez Niemców aresztowani, rozstrzelani. Jeżeli popatrzymy na te życiorysy, które zostały przedstawione do zmian, to byli to działacze generalnie rzecz biorąc lewicy, PPR, niektórzy, dwóch czy trzech było jeszcze związanych z KPP. Ale to nie byli ludzie, którzy walczyli o przyłączenie do Związku Radzieckiego. To byli ludzie, którzy walczyli o ustrój, który im się wydawał, że będzie realizował ich koncepcję, to byli ludzie na ogół z nizin społecznych, którzy mieli dosyć ciężką historię w swoim życiu*” opisywał.

Decyzja o zmianie jednak zapadła. Prezydent i radni zdecydowali się skorzystać tylko z jednej propozycji nowej nazwy zaproponowanej w konsultacjach społecznych przeprowadzonych przez naszą

Zmarł w 2013 r., został pochowany na pobliskim cmentarzu Batowickim.

W pobliżu ul. Pilotów w Rakowicach Franciszka Kajtę zastąpił prof. Henryk Wereszycki. Był to legionista, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, a potem żołnierz wojny polsko-bolszewickiej, a także uczestnik kolejnej wojny – brał udział w bitwie pod Kockiem w 1939 r., gdzie dostał się do niewoli niemieckiej i do oflagu. W okresie międzywojennym skończył studia historyczne i pracował naukowo. Po II wojnie światowej powrócił do nauki, najpierw we Wrocławiu i od 1957 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim, publikował pod pseudonimem artykuły w „Tygodniku Powszechnym”. Zmarł w 1990 r.

W południowych Rakowicach Lucjana Szenwalda miała zastąpić krakowska noblistka Wisława Szymborska, ale sprzeciw fundacji jej imienia, której prezes i dawny współpracownik poetki

stwierdził, że wołałaby ona miejsce bliżej centrum lub na Krowodrzy, spowodował, że sięgnięto po innego kandydata. Został nim mjr pil. Stefan Janus. Był to jedyny pochodzący z Krakowa as lotniczy II wojny światowej, mający zaliczone zniszczenie 6 samolotów niemieckich, znakomity pilot i jeszcze lepszy oficer, który dowodził polskimi formacjami lotniczymi, w tym w czasie próbnej inwazji pod Dieppe w sierpniu 1942 r. Kawaler wysokich odznaczeń polskich i brytyjskich, a od 1943 r. jeniec w niemieckich obozach. W obozie jenieckim w Sagan (Żaganii) pomagał w przygotowaniach do Wielkiej Ucieczki przeprowadzonej w marcu 1944 r. Po wojnie pozostał na Zachodzie, pracował w RAF, zmarł w 1977 r. Ten służący niegdyś na lotnisku w Rakowicach lotnik został pochowany na pobliskim cmentarzu Rakowickim.

W innych częściach miasta nowymi patronami zostali Marek Nawara (za Zygmunta Młynarskiego), Wiktor Zin (za Jana Szumca) i Władysław Konopczyński (za Jana Szwaję). Zmiany uprawomocniły się i w końcu września na tablicach ulicznych pojawiły się nowe nazwy. Wmontowaniu tabliczek z nazwiskiem Stefana Janusa towarzyszyła m.in. Grażyna Fijałkowska, radna miasta Krakowa reprezentującego dzielnicę Prokocim, gdzie wychował się lotnik służący potem na lotnisku w Rakowicach.

**Mateusz Drożdż**  
wiceprzewodniczący Rady i Zarządu  
Dzielnicy III Prądnik Czerwony



**Wmontowanie słupka z nową nazwą ulicy w Rakowicach w środę 27 września 2017 r. Fot. Mateusz Drożdż**

Radę Dzielnicy wśród mieszkańców trzech ulic, których nazwy szykowano do zmian, a przygotowanych na prośbę Urzędu Miasta. Przypomnę tylko – bo temat był szerzej opisywany w poprzednim numerze „Biuletynu” (nr 3 lipiec-sierpień 2017 r.), że mieszkańcy ul. Emila Dziedzica chcieli, aby ich nowy patronem był Bolesław Dziedzic, mieszkańcy ul. Franciszka Kajty wskazali na nazwę ul. Miejskiej, zaś mieszkańcy ul. Lucjana Szenwalda – albo na noblistkę Wisławę Szymborską, albo na lotnika Stefana Janusa. Taki głos mieszkańców Rada Dzielnicy III przekazała do decydentów stosownym pismem, a potem także swoją uchwałą.

### Eminowicz, Wereszycki i Janus

Na Prądniku Czerwonym Emila Dziedzica zastąpił Marek Eminowicz – wieloletni nauczyciel historii w V Liceum Ogólnokształcącym. Swoją wiedzę przekazywał z pasją i często w niekonwencjonalny sposób – uczył swoich uczniów w czasie wędrówek po górach, wypraw po zakątkach Europy, w trakcie wizyt w muzeach. Jego uczniami byli m.in. Grzegorz Turnau, Alicja Bachleda-Curuś, Robert Makłowicz, a także późniejsi politycy, nauczyciele, dziennikarze, naukowcy, aktorzy. Jego przodkiem był pierwszy komendant krakowskiej straży pożarnej Wincenty Eminowicz, a on sam w czasach stalinowskich działał w konspiracji niepodległościowej, a po dekonspiracji trafił na kilka lat do obozu w Jaworznie.